

Inspekcje KE w europejskich spółkach Gazpromu

Ewa Paszyc

27 września Komisja Europejska przeprowadziła niezapowiedziane inspekcje (w tym kontrolę dokumentacji kontraktów gazowych) 20 firm z 10 państw UE. Kontrola objęła spółki zależne i *joint ventures* Gazpromu w Europie Środkowej (m.in. firmy grupy Gazprom Germania, Lietuvos Dujos, Eesti Gaas, Latvijas Gaze, czeski Vemex, bułgarski Overgas), a także kontrahentów rosyjskiego monopolisty (m.in. PGNiG, OMV, E.ON, RWE, SPP, Bulgargaz) oraz operatorów przesyłu w niektórych z tych państw (np. polski Gaz-System i Bulgartransgaz). Inspekcje są wstępnym etapem postępowania antymonopolowego KE na zdominowanym przez Gazprom rynku gazowym regionu, który nie był dotąd całościowo badany (podobne dochodzenie w koncernach zachodnioeuropejskich przeprowadziła KE w latach 2007–2010). Postępowanie dotyczy przestrzegania zasad konkurencji m.in. przy organizacji dostaw, dostępie do infrastruktury przesyłowej, kształtowaniu polityki cenowej. Reakcja Gazpromu była niekonfrontacyjna. Koncern zadeklarował wolę współpracy z Komisją Europejską i wyraził nadzieję, że jego interesy nie zostaną narażone na szwank. W podobnym duchu wypowiedział się premier Władimir Putin.

Komentarz

- Niewykluczone, że jedną z formalnych przyczyn wszczęcia procedury postępowania antymonopolowego jest wniosek Litwy, pozostającej w konflikcie z Gazpromem, do KE o zbadanie praktyk monopolistycznych rosyjskiego koncernu na swoim rynku, polegających m.in. na zawyżaniu cen. Koncern nie godzi się ponadto na utratę swoich udziałów (37%) w Lietuvos Dujos – monopoliście na litewskim rynku gazowym – do czego obliguje go wybrany przez Wilno model pełnego unbundlingu (rozdziłu właścicielskiego przesyłu od dostaw), zgodny z III pakietem energetycznym UE. Udział KE w rozstrzygnięciu tego konfliktu mógłby być modelowym rozwiązaniem w podobnych sytuacjach.
- Inspekcje mogą też być reakcją na trwające od dwóch lat spory większości kontrahentów europejskich z Gazpromem o ceny gazu i warunki długoterminowych kontraktów, zawartych w innej sytuacji rynkowej (przed kryzysem, który spowodował spadek zapotrzebowania na gaz). Koncern manipuluje cenami dostaw gazu dla poszczególnych odbiorców, kierując się przy tym gotowością państw do udzielania Rosji koncesji gospodarczych i politycznych.

- Wzrost aktywności KE w wieloletnim konflikcie z Rosją o zasady funkcjonowania unijnego rynku energetycznego (m.in. III pakietu) wpisuje się w starania Komisji Europejskiej o wzmocnienie pozycji i uzyskanie roli koordynatora wspólnej polityki energetycznej państw UE (Komisja m.in. od dawna wnioskuję o prawo udziału w negocjowaniu kontraktów na dostawy gazu na rynek unijny).
- Spokojna reakcja Moskwy na inspekcje KE wynika prawdopodobnie z przekonania, że zasadnicza rewizja zawartych już kontraktów nie jest łatwa, zwłaszcza w sytuacji obecnego braku wystarczającej infrastruktury umożliwiającej, alternatywne wobec rosyjskich, znaczące dostawy gazu. Zdaniem rosyjskich komentatorów, procedury unijne potrwać przez wiele lat, a nawet jeśli wyniki inspekcji będą dla monopolisty niekorzystne, to Gazprom upora się z zapłaceniem ewentualnych kar finansowych.